

Nowe władze partyjne

EGZEKUTYWA KZ PZPR

Ryszard Kozioł (I sekretarz), Roman Osuch (sekretarz organizacyjny), Edward Urban (sekretarz propagandy). Członkowie: Zdzisław Bączek, Józef Gwizdak, Stanisław Kurowski, Stanisław Opałko, Stanisław Szot, Józef Wiśniewski.

CZŁONKOWIE PLENUM KZ PZPR

Zdzisław Bączek, Tadeusz Bieniasz, Eugeniusz Głomb, Tadeusz Głowacki, Stefan Golonka, Stefan Gołąb, Władysław Górak, Stefan Guskiewicz, Józef Gwizdak, Kazimierz Kołodziej, Ryszard Kozioł, Stanisław Kurowski, Tadeusz Lach, Józef Lichwała, Stanisław Makowej, Stanisław Moskal, Stanisław Opałko, Roman Osuch, Jan Proć, Adolf Prosiowicz, Stanisław Szot, Edward Urban, Józef Wiśniewski.

CZŁONKOWIE ZAKŁADOWEJ KOMISJI REWIZYJNEJ PZPR

Stanisław Kądziera, Michał Martyniuk, Ryszard Mróz, Stefan Rudolf, Ludwik Szewczyk.

DELEGACI NA XIII KONFERENCJĘ
SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZĄ KOMITETU
POWIATOWEGO PZPR W TARNOWIE

Tadeusz Białas, Tadeusz Bieniasz, Roman Bober, Kazimierz Duch, Eugeniusz Głomb, Stefan Gołąb, Stefan Golonka, Władysław Górak, Józef Gwizdak, Józef Hop, Stanisław Kądziera, Kazimierz Kołodziej, Kazimierz Kokosza, Jan Kozioł, Ryszard Kozioł, Stefan Guskiewicz, Stanisław Kurowski, Tadeusz Lach, Eugeniusz Michoń, Zbigniew Mucha, Adolf Ojczyk, Stanisław Opałko, Roman Osuch, Władysław Pawlina, Adolf Prosiowicz, Jan Proć, Stefan Rudolf, Marian Stolarz, Tadeusz Szopa, Stanisław Szot, Józef Wiśniewski, Lech Wyrwa.

Z wizytą na MTP

Polska chemia budzi podziw

Pawilon polskiej chemii na Międzynarodowych Targach Poznańskich wzbudza powszechny podziw i zachwyt wśród zwiedzających. Jest to zasługa przede wszystkim plastyków „Ciechu”, którzy nadali mu znakomitą oprawę plastyczną uważaną przez fachowców za jedną z najlepszych na całych Targach.

Uwagę przykuwa zwłaszcza potężna dekoracja — element budowy materii — wznosząca się nad centralną częścią powierzchni wystawowej. Na bocznych ścianach rozmiesz-

czono są olbrzymie zdjęcia przedstawiające fragmenty instalacji i urządzeń chemicznych. Spacer po pawilonie „Ciechu” utwierdza zwiedzających, a najprawdopodobniej i handlowców w przekonaniu, że polska chemia ma czym pochwycić się na tym wielkim międzynarodowym przeglądzie osiągnięć produkcyjnych i co najważniejsze, że może zaoferować zagranicznemu nabywcy wiele swych wyrobów i półproduktów o najwyższym standardzie światowym.

Na wystawie pokazano tylko te eksponaty, które są przedmiotem eksportu. Samo ich wyliczenie pochłonęłoby zbyt dużo miejsca. Oferujemy za granicę m. in. nawozy sztuczne, siarkę, farby i lakiery, barwniki, środki ochrony roślin, bogaty asortyment leków i kosmetyków, wyroby przemysłu gumowego, artykuły foto-techniczne, odczynniki chemiczne, elektrody, elanę, anilinę, wyroby z PCW i setki innych wyrobów i półproduktów pochodzących niemal ze wszystkich zakładów chemicznych w kraju. W tym również oczywiście i z tarnowskich „Azotów”. Naszym kaprolaktamem, cykloheksanem, tiomocznikiem, tannoksem, formaliną i azotanem amonowym technicznym interesują się liczni handlowcy. Zawarte zostały umowy o dostawę naszych towarów i to zarówno z krajami socjalistycznymi, jak i z zachodnimi (m. in. z Anglią i Holandią).

(Ciąg dalszy na str. 2)

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

CO Z SYFONAMI?

Czerwcowe upały na pewno wpłynęły na wzmożone zapotrzebowanie napojów chłodzących. Niektórzy z nas posiadają syfony z wodą sodową. Na pewno są one wygodne, ale przecież co pewien czas trzeba by wymieniać na pełne. I tu kłopot — nie wiadomo dlaczego są poważne trudności w uzyskaniu pełnego syfonu w Tarnowie-Swierczkowie. (Zeszłego roku nabyłem pełny syfon można było w każdym sklepie czy kiosku). Trudności są w czerwcu, a przecież to jeszcze nie lato. Nie mam ochoty kupować butelkowanej wody sodowej bo jak sprawdziłem na 10 butelek tylko trzy były dobre zamknięte, a przez to zdatne do picia.

S.S.

O BEZPIECZEŃSTWO PRZECHODNIÓW!

Rok temu w tym właśnie miejscu zginęła 10-letnia dziewczynka. Chodziła o przejście przez ul. Czerwonych Kłonów, które jest przedłużeniem ul. Wylotowej z osiedla (tuż koło internatu). Dzieciarnia chodziła do szkoły czy przedszkola, w tym właśnie miejscu przechodziła przez tak ruchliwą obecnie ulicę. Przejście nie jest zaznaczone i o inny nieszczęśliwy wypadek naprawdę nie trudno. Zresztą nie tylko o to jedynę przejście mi chodzi. Inne porozrzucane po całej dzielnicy są również niewidoczne i najwyższy czas pomalować na nich białe pasy. Obecny ich stan na pewno nie wpływa na zmniejszenie się niebezpieczeństwa wypadków ulicznych.

Zakład Półspalania M. A.

KOMU POTRZEBNY?

W rejonie Półspalania tuż przy szosie stoi szalet — zwykła drewniana buda. W tej chwili na pewno nie nadaje się do użytku i użytkownicy nie jest. Jego wygląd i zapach, jakie rozciąga znane są pracującym w tym rejonie i przechodzącym. Czy nikogo to nie razi? Czy nikt nie pomyśli o jego likwidacji?

K.K.

Tow. Ryszard Kozioł — ponownie wybrany

I sekretarzem KZ PZPR

PARTYJNY OBRACHUNEK

W odświętnie udekorowanej auli Technikum Chemicznego toczyły się w ub. sobotę obrady XIII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Zakładowej Organizacji Partyjnej.



Czesław Sułkowski. Referat wprowadzający (z treścią referatu sprawozdawczego delegacji zapoznani zostali wcześniej) wygłosił I sekretarz ustępującego Komitetu tow. Ryszard Kozioł. Wskazał on na główne kierunki w pracy partyjnej stwierdzając m. in., że praca w minionej kadencji przyniosła pozytywne rezultaty szczególnie w zakresie wzrostu szeregów partii, co miało swój wpływ na realizację zadań gospodarczych i politycznych w kombinacie.

Ze wzrostem szeregów partyjnych nie zawsze jednak szła w parze aktywność członków oraz właściwa praca wychowawcza i ideowo-polityczna.

„...Mamy dość dużą i stale rosnącą grupę aktywów partyjnych, który z pełnym poświęceniem pracuje, ale są również tacy towarzysze, których członkostwo ogranicza się do zjadania z uchwałami partii, obecnością na zebraniach, opłacaniu składek partyjnych. Nie biorą oni aktywnego udziału w życiu partii. Są również towarzysze, którzy chętnie krytykują poczynania organizacji partyjnej, tylko sami nie wykazują żadnej działalności. Uważają oni, że jeśli kiedyś aktywnie pracowali to wystarczy, by stać się uważać ich za aktywistów partyjnych. Trzeba powiedzieć tym towarzyszom, by zabrali się do roboty. W obecnych, stale rosnących zadaniach nie potrzeba w partii „lekarzy” do wydawania recept tylko aktywnie pracujących działaczy...”

„...Komitet Zakładowy i podstawowe organizacje partyjne muszą zaniechać często jeszcze spotykanego wyręczania ognia administracji Zakładów w sprawach gospodarczych przyjmując na siebie funkcję inspiracji i kontroli. Olbrzymią rolę w realizacji nowo ustalonych zadań ma samorząd robotniczy i poszczególne jego organa. Samorząd robotniczy przedsiębiorstwa i samorządy zetowskie winny poczuć się organami współzrządzącymi i współodpowiedzialnymi za wszystko co się dzieje w Zakładach...”

(Ciąg dalszy na str. 3)

PRACE PRZY BUDOWIE ULICY KRAKOWSKIEJ DOBIEGAJĄ JUŻ KOŃCA.

Fot. A. CZAJKA



◆ Pismo odznaczone Złotą Honorową Odznaką Zw. Zaw. Chemików ◆



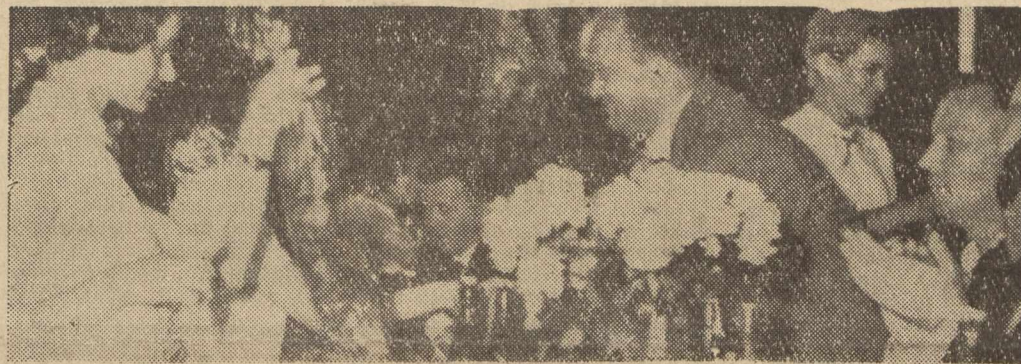
TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH
IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

Rok IV Nr 25 (92)

Tarnów, 24 czerwca 1966 r.

Cena 50 gr



Młodzież „Azotów” powitała delegatów na XIII Konferencji kwiatami i złożyła życzenia owocnych obrad.

Foto: J. IWANSKI

List z ZPN

Nowy wydział - nowe kłopoty

Wydział kwasu azotowego II choć jest najmłodszym wydziałem Zakładu Produkcji Nawozów, to jednak ma spory wpływ na wykonanie planów produkcyjnych. W jego skład wchodzi dwa oddziały: kwasu azotowego i azotynu amonu.

Zacznijmy od kwasu azotowego. 50-osobowa załoga trzech jednostek produkcyjnych daje na dobę około 300 ton kwasu. Na ogół można by stwierdzić, że nie ma tu żadnych problemów, że wszystko jest w porządku. Niestety, są poważne trudności z eksploatacją pompowni wody, do której brak części zamiennych i łożysk, co powoduje dużo kłopotu w codziennej pracy. Niedopracowany zaś projekt obiegu kondensatu kwaśnego z kondensatorów utrudnia pracę aparatowych i nadzoru. Również wnioski o wprowadzenie automatyzacji przy sterowaniu amoniaku nie zostały zrealizowane pomimo kilku monitów. Aparaty już

zamontowane pochodzą z imortu, kosztowały niemało dewiz. Czas chyba podjąć decyzję o oddaniu do eksploatacji, zwłaszcza, że ten stan rzeczy trwa już... 3 lata. Podobnie ma się sprawa z regulatorami poziomymi w wieżach absorbcyjnych.

Niezrozumiały dla załogi azotynu amonu jest fakt, że przy ubiegłorocznej regulacji pięć oddziałów zostało zaliczonych do strefy II, podczas gdy jego technologia nie odbiega od produkcji

kwasu azotowego, którego załoga zaliczona została do strefy III. W tej kwestii interweniowano już kilka razy, lecz skończyło się tylko na obietnicach. Ciekawe jak długo pracownicy azotynu amonu będą czekać na ich realizację. Należy również zapytać, czy się kierowano, że pracowników sterowni pozbawiono światła dziennego. Praca w niej odbywa się stale przy świetle elektrycznym...

Stefan Golonka

Co słyszeć z przebudową ul. Krakowskiej?

Przed kilku miesiącami pisaliśmy na łamach naszej gazety o planach przebudowy ul. Krakowskiej. Jak czytelnicy sobie zapewne przypominają przewidywaliśmy szybki postęp robót, ale dopiero po uporaniu się z trudnymi zagadnieniami przebudowy urządzeń podziemnych.

Zgodnie z przewidywaniami, gdy przed miesiącem ekipy

minerów rozbiły materiałami wybuchowymi ostatnią przeszkodę na jezdni — stary kolektor kanalizacyjny — kierownictwo budowy odetchnęło z ulgą.

Od tej pory postęp robót stał się widoczny z dnia na dzień, a nawet z godziny na godzinę. Skąd taki zryw? Przecież termin oddania jezdni i chodników na głównej trasie przypada dopiero na koniec III kwartału br., a ukończenie robót towarzyszących (objazdy) dopiero na rok 1967. Nowe kierownictwo grupy robót wraz z załogą postanowiło ukończyć roboty drogowe na jezdni ul. Krakowskiej oraz chodnik po stronie nieparzystej na trasie przebudowy, przed Świątelną Odrodzenia tj. do 20 lipca br.

Jak nas zapewnił dyrektor KPRJ inż. Władysław Pytlak oraz przedstawiciel ZBW Kraków inż. Józef Szywała wszystkim wskazuje na to, że termin zostanie dotrzymany. Wprawdzie kłopoty się nie skończyły, bo jeszcze trzeba uporać się z szeregiem różnych trudności, ale to już „pestka” — jak twierdzi prowadzący te roboty inż. Zieliński. Pozostało jeszcze wyburzenie brzydkich budynków

(Ciąg dalszy na str. 2)

Polska chemia budzi podziw

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Światowa chemia jest w Poznaniu stosunkowo słabo reprezentowana w porównaniu do innych gałęzi przemysłu. Z krajów Europy Zachodniej najczęściej wystawiają firmy NRD. Hüls oferuje m. in. tworzywa sztuczne dla budownictwa, transportu i składownictwa oraz estetyczne opakowania dla środków spożywczych i kosmetyków. BHSF prezentuje sztuczne skóry, bo-

gaty asortyment barwników, a Farbwerke Hoechst AG wyroby z PCW, środki ochronne dla roślin i owadobójcze. Firma Bayer wystawia tworzywa sztuczne o wielostronnym zastosowaniu, leki, barwniki. Włosi, a właściwie firma Montecatini, pokazali wyroby z tworzyw sztucznych, jak np. sieci rybackie, chodniki, wan-ny, karnistry, zbiorniki, swetry i tkaniny. W ekspozycji targowej NRD z artykułami chemicznymi zobaczyć można leki i środki ochrony roślin.

Tegoroczne MTP staną się niewątpliwie dobrą okazją do zawarcia nowych kontraktów handlowych również przez „Ciech”.

Śladem naszych interwencji

Będzie kiosk z kwiatami

W jednym z poprzednich numerów „TA” postulowaliśmy zorganizowanie w naszej dzielnicy targowiska. Wydział Handlu MRN wyjaśnił nam, że już raz, w 1961 roku, próbowano uruchomić takie targowisko, ale nie spełniło ono swego zadania z „winy”, producentów, jak i nabywców. Uległo więc samolikwidacji.

Wydział Handlu w porozumieniu z Dyrekcją ZA oraz kierownictwem OZR jeszcze raz zastanowił się nad możliwościami przywrócenia dzielnicowego targowiska.

Pisaliśmy również o braku jakiegokolwiek punktu sprzedaży kwiatów. W związku z tym Wydział Handlu polecił Spółdzielni Ogrodniczej „Ogrodnik — Pszczelarz” w Tarnowie zakupienie i uruchomienie kiosku oszkłonego do sprzedaży kwiatów w naszej dzielnicy.

BĘDĄ POPIELNICZKI

W palarni kina „Marzenie” brak było popielniczek. Trudno je było również kupić. Ostatnio w wyjaśnieniu przesłanym przez kierownictwo kina zawiadomiono nas, że popielniczki takie zakupiono i w najbliższych dniach znajdują się w kinowej palarni.

Odznaczenia dla inżynierów ZA

Tarnowianie we władzach naczelnych SITPCh i MB

Ofensywa myśli technicznej

W początkach bieżącego miesiąca obradował w Gliwicach XV Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego i Materiałów Budowlanych. W obradach tych brała udział 11-osobowa delegacja z tarnowskich „Azotów”.

Zjazd dokonał oceny działalności Zarządu Głównego Stowarzyszenia za lata 1963-1965, jak też zapoznał jego uczestników z realizacją uchwał z poprzedniej kadencji i IV Kongresu Techników Polskich. Omówiono również udział inżynierów i techników przemysłu chemicznego w organizacji V Kongresu.

W przyjętych wytycznych na najbliższy okres zakłada się m. in. dalszą akcję na rzecz jak najszybszego unowocześnienia procesów technologicznych, rozszerzenie współpracy SITPChIMB z organami związków zawodowych, większy udział członków Stowarzyszenia w opracowywaniu i realizacji społecznych planów postępu technicznego w zakładach, podnoszenie kwalifikacji i doskonalenie kadr inżyniersko-technicznych, ukierunkowanie produkcji resortu chemii w kierunku pełnego zaspokojenia potrzeb rolnictwa oraz wzrostu wytwarzania włókien i tworzyw sztucznych.

Zastępcami działacza SITPCh iMB w czasie Zjazdu otrzymali odznaczenia i dyplomy. Nie zabrakło wśród nich również tarnowian.

Złotą odznakę NOT przyz-

nano inż. P. Turce, zaś srebrną inż. St. Opałce, mgr inż. Z. Bogusławskiemu. Dyplomami za aktywną pracę społeczną w dziedzinie postępu technicznego nagrodzono mgr inż. Z. Wojnarskiego, Z. Łysonia, E. Gierka i inż. D. Prokopowicz.

Zjazd zakończył wybory nowych władz Stowarzyszenia, w wyniku których prezesem Zarządu Głównego został wiceminister przemysłu chemicznego mgr inż. Edward Zawada. W skład ZG SITPChIMB wszedł także przewodniczący tarnowskiego oddziału SITPCh, mgr T. Krajewski, natomiast inż. P. Turko będzie orzeczą w sądzie koleżeńskim Stowarzyszenia.

Podziękowanie

Serdecznie dziękuję wszystkim lekarzom, pielęgniarkom i personelowi pomocniczemu ze szpitala Przyzakładowego w Tarnowie-Swierczkowie za troskliwą opiekę podczas kilkumiesięcznego pobytu w szpitalu. Równocześnie słowa podziękowania składam krwiodawcom: E. Mierzwie, Z. Krzyżakowi, F. Florkowi — pracownikom wydziału amoniaku remonty, którzy pospieszyli z bezinteresowną pomocą i oddali krew potrzebną do poprawy mego zdrowia.

Jan Frączek

Z wizytą w POP — wyd. Amoniak

Pracowity i dociekliwy

Cechuje go zrównoważenie i rozsądek w podejmowaniu decyzji, swoją bezpośredniością i zrozumieniem stwarza dobrą atmosferę wśród załogi, toteż cieszy się jej zaufaniem, współpraca z nim jest łatwa, jest bardzo pracowity i dociekliwy — taka opinia panuje o Józefie WIŚNIEWSKIM, I sekretarzu POP w wydziale amoniaku Zakładu Syntezy.



Towarzysza Wiśniewskiego spotykamy w biurze. Szczupła, energiczna, sympatyczna postać. W trakcie przeprowadzonej z nim rozmowy dowiadujemy się, że prowadzi od trzech lat gospodarę smarów oleiowych w wydziale amoniaku, z zawodu jest ślusarzem i poprzednio w ciągu 20 lat był brygadziarzem na instalacji regeneracji olejów w dziale głównego mechanika Zakładów. Funkcję I sekretarza POP pełni drugi rok. Wcześniej był II sekretarzem POP.

Ma duże doświadczenie w działalności partyjnej. Od 1945 r. należał do PPS, a później do PZPR. Przez pewien okres działał jako aktywista z ramienia Komitetu Powiatowego PZPR w Tarnowie, w Ciekówkach i Wierzbosławicach. Był słuchaczem Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej w Krakowie.

POP w wydziale amoniaku, której tow. Wiśniewski jest I sekretarzem liczy 88 członków i 15 kandydatów, 25 proc. członków załogi wydziału na-

leży do organizacji partyjnej. W br. przyjętych zostało 8 pracowników. O tym co zawdzięczają działalności POP wiedzą doskonale pracownicy wydziału.

Wyprowadzenie olejów z piwnic z budynku wydziału amoniaku do zbiorników centralnych spowodowało zawracanie gazu, co dało wyższą produkcję amoniaku, poprawę wydajności wodorowej o około 0,5 proc. i poprawę warunków bhp. Obecnie w piwnicach jest sucha posadzka. Przyjemnie urządzona jadalnia w pomieszczeniu, gdzie była szatnia, dla pracowników dniówkowych i zmianowych to duże udogodnienie dla korzystających z niej. Inicjatywa wykonania tych prac i realizacja spoczywały w rękach aktywów i członków POP.

Jakimi problemami zajmują się aktualnie organizacja partyjna wydziału? — pytamy tow. Wiśniewskiego.

— „Urządzamy szatnię dla kobiet, których u nas pracuje coraz więcej. Aby usprawnić kontrolę przerabiamy parking motorowy na „markownię” do bicia kart pracowniczych. Chcielibyśmy uaktywnić działalność koła Ligi Kobiet w naszym wydziale i koła TPPR...”

Na uwagę zasługuje fakt, że ostatnia kontrola z KW PZPR stwierdziła, iż dokumentacja partyjna prowadzona jest w tej POP prawidłowo i może służyć za wzór dla innych. Nie brak tu również aktywnych działaczy organizacji partyjnej, np. inż. J. Maniawski, mgr inż. R. Mróz, inż. Z.

Gospodarka platyną — poważnym problemem w ZPN

Zagadnieniem niezwykle ważnym w zakresie gospodarki materiałowej na rok 1966 w Zakładzie Produkcji Nawozów jest gospodarka platyną. W związku z rozbudową instalacji kwasu azotowego wzrosła ilość stosowanego katalizatora platynowego, a tym samym zwiększyły się jego globalne straty. Mimo koniecznego ukształtowania się jednostkowego zużycia, ogólne straty są jeszcze poważne i w dużej mierze wpływają na koszt techniczny kwasu azotowego.

Siatki platynowe szybko się

wycierają. Część pyłów można złapać, ale trzeba je potem przerabiać. Są jednak straty bezpowrotne. Problem jest o tyle ważny, że platyna jest importowana. Dlatego też zadaniem personelu technicznego w ZPN jest obniżenie jej zużycia do poziomu ekonomicznie uzasadnionego. Obecnie wprowadza się częściowo katalizatory żelazowo-chromowe, co znacznie obniża koszt techniczny wytwarzania kwasu. Katalizator żelazowo-chromowy jest bowiem o wiele tańszy od platynowego.

J. W.

Co słyszać z przebudową ul. Krakowskiej?

(Ciąg dalszy ze str. 1)

garaży PKP na skarpie, ale również te prace posuwają się naprzód i za jakiegoś czasu — trzy miesiące powinna zazielenić się pięknie wyplantowana skarpa nasypu, a u jej podnóża ułożony zostanie wygodny chodnik z balustradą.

Cierpliwość mieszkańców strony parzystej ulicy Krakowskiej będzie nagrodzona jeszcze w tym roku, gdyż przed położeniem nowego chodnika po tej stronie, zainstalowany będzie gaziociąg aż do ulicy Warsztatowej. Zainteresowani powinni już pomyśleć o przygotowaniu dokumentacji oraz gotówki na realizację marzeń pań domu — czteropalmowa kuchenka z piekarnikiem a może nawet piecyk kąpielowy?

Wszystkich, którzy narzekają na słabe oświetlenie ulicy Krakowskiej możemy również pocieszyć, że dokumentacja techniczna przewiduje wymianę „świełówek” na modne obecnie i o wiele jaśniejsze „rteciówki”.

Długo trwała ta budowa, ale cieszymy się wszyscy, że wreszcie dobiega do pomyślnego końca. Był to duży wysiłek władz miejskich, gdyż należało pokonać wiele trudności natury prawnej oraz zdobyć ponad 20 mln złotych na pokry-

cie kosztów dokumentacji, odszkodowań i robót. Mimo piosenki i gromów, jakie w ciągu trwania tych robót spadły na ich głowy, po przyjrzeniu się ogromowi wykonanych prac, należy teraz bezstronnie uznać ich wysiłek i życzyć im (i sobie) przedterminowego zakończenia robót.

Prezydium MRN i jego służby inwestycyjne nie spoczęły na laurach. Już jest w przygotowaniu projekt uporządkowania placu przed dworcem PKP, Dworca PKS i MKS. Ale o tym następnym razem.

Stanisław Pine

W dniu 15 czerwca 1966 r. zmarł w wieku 57 lat

Leopold Niemczyński

b. przewodniczący Rady Oddziałowej Administracji, długoletni pracownik Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie.

W Zmarłym tracimy zasłużonego i oddanego pracownika i działacza związkowego.

RADA ZAKŁADOWA
RADA ODDZIAŁOWA ADMINISTRACJI
ZAKŁADÓW AZOTOWYCH
IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO
W TARNOWIE

Rośnie 120 m komin

W związku z rozbudową Elektrociepłowni II zaszła konieczność wybudowania drugiego kominu. Wykonawca — Przedsiębiorstwo Budowy Pieców Przemysłowych dotychczas wywiązuje się z zadania, prace prowadzone są zgodnie z harmonogramem. Do kominu tego będzie podłączony kocioł nr 5, natomiast drugi wlot przewidziany jest na rezerwę dla ewentualnego kotła nr 6. Termin zakończenia robót — 22 lipca br. Wszelkie wskazówki na to, że będzie on dotrzymany.

(Sj)

Z tej maki... będzie chleb

Zapewne niejednego przechodnia intryguje wyrażenie w niewielkiej odległości od ogrodzenia „Azotów” przy ul. Lipowej ogromna hałda kamienia wapiennego, nad którą góruje konstrukcja żelazna — do złudzenia przypominająca urządzenia wyciągowe. Czyżby w kombinacie był złokalizowany jakiś kamieniołom? To pytanie traci rychło swój sens, gdy po przekroczeniu bramy Zakładów znajdziemy się na miejscu.

W MŁYNOWNI

Hałda dotyka małego budynku, a ten jest połączony specjalnym pomostem z dużą halą. Ciekawi, co też w niej się mieści oraz zwabieni panującą wokół ciszą otwieramy jedne z drzwi. Wnętrze pełne kolosalnych aparatów, a wydobywający się z nich „pomruk” sprawia wrażenie jakobyśmy weszli do młyna. Pierwszy napotkany człowiek potwierdza nasze przypuszczenia. Teraz oprowadzani przez Franciszka Koczwarę — brygadzystę działu gł. mechaniki możemy zapoznać się z pracą tego rzadko spotykanego obiektu.

Z HAŁDY DO PRODUKCJI SALETRZAKU

Cała działalność młynowni opiera się na surowcu wapienym sprowadzanym z Sitkówki k. Kielc. Podstawione wagony z kamieniem wędrują na wywrotnice, a potem podawacz sypie je na wózek, który wywozi całą zawartość na szczyt hałdy. Tam następuje jego opróżnienie. Po otworzeniu się jednej z 5 zasuw, umieszczonych pod hałdą, kamień trafia na transporter pływający. Jest on umieszczony w długim korytarzu. Przypomina to chodnik w kopalni, widać tu zasuwy, którymi wydobywa się kamień.

Transporter dostarcza wapieniak do wspomnianego już małego budynku, gdzie mieści się łamacz wstępny, pozwalający otrzymać mniejszą granulację kamienia. Stamtąd transporter gumowy przenosi go biegnącym w górę po mostem do zasobników młynowni. Znowu widzimy w akcji podawacze, które doprowadzają kamień do następnych łamaczy.

Otrzymała w ten sposób granulka przechodzi przez suzarkę, do tzw. młyna Lesza, z którego mączka wyciągana na układ filtracyjny za pomocą dmuchawy opada do podajników ślimakowych, a stąd na specjalne już pompy, gdzie sprężone powietrze umożliwia jej transport odpowiednimi rurociągami do oddziału saletry amonowej i dwulfosfatu paszowego.

NOWOCZESNY ZAKŁAD — STARE KŁOPOTY

Młynownia, należąca organizacyjnie do Zakładu Produkcji Nawozów, jest już czynna od 8 lat. Pracuje tu 14 osób na trzy zmiany plus 9 pracowników działu gł. mechaniki. Obiekt należy do rzędu młynów nowoczesnych — tzw. strumieniowo-powietrznych. Praca jest tutaj całkiem zmechanizowana.

Dobowa zdolność produkcji na oddziale wynosi średnio 300 ton mączki, co szczególnie występuje w czasie produkcji saletrzaku, którego jest ona składnikiem. Albowiem przy produkcji saletry wapieniowej mączki używa się tylko do pudrowania i wtedy młynownia „idzie” tylko kilka godzin na dobę. Natomiast oddział dwulfosfatu pobiera dziennie zaledwie 30 ton mączki.

O problemach tej niewielkiej załogi rozmawialiśmy z mistrzem zmianowym Jerzym Kordowiczem. Zatrudnieni tu ludzie to doświadczeni pracownicy. Wielu z nich startowało równocześnie z młynownią. Doprowadzili oni do uporządkowania terenów przy zakładowych, pomalowali wnętrza pomieszczeń biurowych i socjalnych, pobudowali magazynki. Nie rozwiązana nadal pozostaje i pozostanie sprawa magazynowania części pasowych. Całe tony różnych urządzeń poupychane są po stropach hal, pod schodami, nie brak ich nawet w przejściach. Jak obliczyli niektórzy aż 80 ton dużych elementów maszynowych jest składowanych niezgodnie z przepisami bhp. Można tu oglądać również spore sterty napełnianych mączką worków.

Nie mają swego warsztatu również mechanicy. Wszelkie remonty dokonują na jakiegokolwiek wolnej powierzchni hali. A trzeba wiedzieć, że remontowane elementy — to wiele ton żelazniwa. Przy produkcji mączki dużo kłopotu sprawia dostawa powietrza z nadmierną wilgotnością, powoduje to z kolei zakłócenia w jej transporcie.

Zygmunt Koper

Ostrożnie z ogniem!

Nastał okres upałów i posuchy, zwiększyły się możliwości powstawania pożarów od rzucanych niedopałków papierosów, iskiei wydobywających się z kominów parowozów czy traktorów. Istnieją też duże możliwości samozapalenia się nagromadzonych oparów paliw płynnych czy innych materiałów łatwopalnych.

W związku z tym zakłada straż pożarna zwraca się do wszystkich pracowników kombinatu z apelem o bezwzględne przestrzeganie przepisów o zakazie palenia papierosów na terenie Zakładów. Przypominamy — papierosy wolno palić tylko w miejscach wyznaczonych! Maszyniści parowozów powinni ze szczególną uwagą stosować się do obowiązujących przepisów. Równocześnie pogotowia salowe winny mieć na uwadze stałą gotowość podręcznego sprzętu gaśniczego. O wszelkich niedociągnięciach w zakresie bezpieczeństwa przeciwpożarowego należy zgłaszać do Zakładowej Straży Pożarnej — tel. 25-01.

(BW)

TARNOWSKIE
AZOTY²

Partijny obrachunek

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Ważną rolę spełnia w kombinacie organizacja związkowa, której aktywności winni poczuć się odpowiedzialnymi poza troską o sprawy bytowe załogi, za wychowanie w duchu demokracji socjalistycznej. Od aktywności organizacji zetemosewskiej zależy, czy będzie nasza partia w przyszłości, bo młodzież wywodząca się z szeregów tej organizacji w poważnym procencie trafia w szeregi partii. W rozważaniu wszelkich problemów podejmowanych przez organizację partyjną w Zakładach nieodzowny jest

Wokół szklanego ekranu

Precyzyjne kamery

Dla uatwienia centralnego kierowania ruchem ulicznym, w Monachium zostały zainstalowane kamery telewizyjne. Sa one tak precyzyjne, że pozwalają rozpoznać monetę leżącą na jezdni.

Plaski ekran — niepotrzebny

Od początków telewizji badane są koncepcje budowy płaskiego ekranu, który — niezależnie od aparatu — można by zawiesić na ścianie. Badania wśród odbiorców prowadzone w krajach zachodnich wskazują jednak, że problem ten stracił aktualność, ponieważ telewizor stał się obecnie w mieszkaniach meblem centralnym i nie ma potrzeby zmniejszania jego rozmiarów.

Na zdjęciu: W czasie przerwy w obradach toczyły się ożywione rozmowy w kularach. Stoja od prawej: kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR tow. T. Lachnit, I sekr. KP PZPR tow. mgr E. Michoń i I sekr. KZ PZPR tow. R. Kozioł.

Foto: J. IWĄŃSKI

czynny udział kadry inżynierjno-technicznej.

„... Stwierdzić należy, że w chwili obecnej mamy w Zakładach sprzyjającą atmosferę polityczną. Wpłynęły na to takie fakty, jak złagodzenie sytuacji na odcinku mieszkaniowym, poprawa warunków placowych w grupie robotników, których zarobki znacznie wzrosły od ub. roku. Ponadto ostatnio załatwiono III strefę plac dla takich wydziałów, jak Generatory, Formalina, Tiomocznik, Katalizatory, Chlorowanie Metanu, wydział chemiczny (Zakł. Kaprolaktamu), Etażerka (Zakł. Półspalania) i Azotyn Amonu. Notujemy dalszą po prawę warunków bhp w Kombinacie...”

Na zakończenie swego wystąpienia tow. R. Kozioł podziękował za rzetelną współpracę i pomoc członkom egzekutywy i plenum Komitetu Zakładowego, sekretarzom i aktywowi podstawowych organizacji partyjnych, i aktywowi organizacji wchodzących w skład samorządu robotniczego, dyrekcji Kombinatu oraz kierownictwu wojewódzkiej i powiatowej instancji partyjnej.

W ożywionej dyskusji, niepozbawionej krytycznych akcentów i wniosków zmierzających do poprawy sytuacji, zabralo głos 20 towarzyszy.

Uczestniczący w Konferencji kierownik Wydziału Eko-

nomicznego tow. Tytus Lachnit wysoko ocenił prace zakładowej organizacji partyjnej zwracając uwagę na te kierunki pracy, które czynią naszą pracę jeszcze skuteczniejszą i umożliwiają pełną realizację niełatwych zadań gospodarczych i politycznych. Są to: troska o właściwą, ideowo-wychowawczą atmosferę w szeregach partyjnych, stałe pogłębianie więzi partii z bezpartyjną częścią załogi, rozwój demokracji robotniczej poprzez wykorzystanie wszelkich form samorządu robotniczego, kształtowanie nowych socjalistycznych stosunków międzypracowniczych.

Na zakończenie swego wystąpienia stwierdził m. in., że wysoki poziom dyskusji, konkretne wnioski i postulaty wykazują, że zakładowa organizacja posiada aktyw w pełni przygotowany do wykonania zadań i złożył w imieniu Komitetu Wojewódzkiego życzenia dalszej pracy aktywowi i wszystkim członkom zakładowej organizacji partyjnej.

Szereg bardzo ważnych problemów dla naszej zakładowej społeczności znalazło swe odbicie w wystąpieniach delegatów uczestniczących w obradach XIII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej. Nie chcemy dokonywać oceny ani też podsumowania dyskusji, uważamy jednak, że zasygnalizowanie czytelnikom kilku najistotniejszych — naszym zdaniem — problemów, przyczyni się do zapoznania szerokiego grona członków partii z przebiegiem dyskusji, a bezpartyjnym pozwoli na zaznajomienie się z trudnymi zadaniami, jakie stawia partia przed swymi



Na zdjęciu: Moment głosowania w czasie XIII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Zakładowej Organizacji Partyjnej „Azotów”. Foto: J. IWĄŃSKI

członkami i całym społeczeństwem.

Wszystkie egzekutywy POP oraz KZ PZPR muszą podjąć wysiłek na rzecz ożywienia pracy w zakresie kształtowania właściwych postaw ideowo-moralnych swych członków. Naszym

regów zakładowej organizacji partyjnej stawiając wyższe niż dotąd wymagania przed kandydatami. Zwrócić należy uwagę na prawidłowe rozmieszczenie członków partii w Zakładzie. Nie wszystkie bowiem możliwości w tym

kutantów za mały i nie przynosił spodziewanych wyników.

Sprawy socjalno-bytowe, BHP, winny stać się równie ważne jak techniczno-ekonomiczne itp. Warunki mieszkaniowe, wypoczynkowe, placoryzywka, wpływają w dużym stopniu na wydajność pracy, na postawę społeczno-moralną. W zakresie pracy propagandowo-informacyjnej sugerowano potrzebę dalszej rozbudowy propagandy wizualnej szczególnie na wydzielach i zetach, koncentrowanie jej na tematyce produkcyjnej oraz społeczno-politycznej.

Nasza gazeta zakładowa winna więcej niż dotąd zamieszczać materiału interesującego i zrozumiałego dla pracowników o średnim poziomie intelektualnym i zawodowym. Radiowęzeł ze swymi audycjami musi dotrzeć do większej liczby pracowników. Trzeba wzmocnić pracę kulturalno-oświatową przede wszystkim poza terenem osiedla przyzakładowego.

Oczywiście są to główne i ważniejsze problemy podejmowane w dyskusji. Egzekutywa Komitetu Zakładowego rozpatrzy wszystkie te wnioski i postulaty oraz zawiadomi postuluujących o sposobie ich realizacji.

E. Urban

DYSKUSJA odbiciem pracy partyjnej

partyjnym obowiązkiem jest ujawniać, a potem ostro i zdecydowanie zwalczać wszelkie przejawy naruszania zasad współżycia społecznego i łamania praworządności. W stosunku do winnych należy wyciągać surowe wnioski partyjne i domagać się u administracji stosowania zdecydowanych decyzji służbowych bez względu na zajmowane stanowisko przez danego towarzysza.

Partia ma prawo i obowiązek żądać od swych członków prowadzenia walki z wszelkiego rodzaju przejawami zła, ma prawo włączać do tej walki wszystkie organizacje społeczne. Powodzenie tej walki zależy będzie od poszczególnych POP, od ideowej — wychowawczej pracy politycznej zarówno z członkami partii, jak również z całym gronem pracowników Zakładów. Czynić należy starania w celu dalszego rozrostu sze-

zakresie zostały dotychczas zrealizowane.

Istnieje potrzeba reorganizacji szkolenia partyjnego dostosowując je do naszych warunków i obecnych potrzeb Zakładów. Zdaniem dyskutantów dotychczasowy model szkolenia nie spełnia oczekiwanego rezultatu. W większym niż dotąd stopniu poruszać na zebraniach POP problematykę wewnątrzpartyjną tak, aby zebrania POP stały się ważnym elementem w pracy ideowo-wychowawczej i politycznej.

W związku z nabytymi doświadczeniami w zakresie inwestycji zachodzi potrzeba większej niż dotąd ingerencji zakładowej organizacji partyjnej we wszystkie sprawy produkcyjno-techniczne gospodarcze i inwestycyjne na wszystkich szczeblach. Dotychczasowy stopień ingerencji był zdaniem dys-

- W „Czarnym Potoku”-generalny remont
- W „Chemiku”-sezon w pełni
- „Uroczysko” - czeka ● w Szczawnicy zapanuje młodzież ● Kiedy w Zakopanem?

Piękny słoneczny czerwiec zmusza wszystkich do planowania letniego wypoczynku. Dobrze znamy zalety a także wady naszych zakładowych ośrodków wczasowych. Nas zainteresował przede wszystkim ośrodek wypoczynkowy „Czarny Potok” w Krynicy, dlatego od niego zaczniemy relację.

Nie spotkaliśmy tu jeszcze wczasowiczów, różnokolorowe domki świeciły pustkami. Pomysł ktoś — dlaczego, przecież można by je wykorzystać już w czerwcu. Odpowiedź może być krótka — plac budowy, generalna kosmetyka, remonty.

Trwają tam obecnie prace wykończeniowe przy budowie nowego zaplecza gospodarczego. Nowa kuchnia będzie większa, przestronniejsza. W osobnym pomieszczeniu rozdzielane będą posiłki, skąd przez okienko powędrują na stoliki w jadalni. W drugiej części budynku będzie po-

mieszczenie przystosowane do zmywania naczyń. Tu nowość — bieżąca woda ogrzewana gazem. Zainstalowane już są potrzebne piecyki. W tak dużym ośrodku niezbędnym pomieszczeniem są magazyny. Ich wybudowanie skończy wreszcie przechowywanie towaru pod gołym niebem. Po lepszą się również warunki mieszkaniowe pracowników ośrodka. Pokoje mieszkalne są już gotowe. Jadalnia będzie trochę niższa, drewniane ściany zastąpiono cegłą, wstawiono nowe okna.

Gotowy jest pawilonik biurowo-administracyjny. Znajdzie w nim również pomieszczenie mały radiowęzeł ośrodka. Dotychczas były tu kłopoty z zasilaniem elektrycznym. Przyczyna — niskie napięcie. Ostatnio po zainstalowaniu nowego transformatora zastąpiono napięcie 24-voltowe 220 V. Wzorem ubiegłego roku domki będzie można ogrzewać. Wszystkie one zostały odmalowane zewnątrz i wewnątrz. Odnowiono również sprzęt. Chłodne noce (lepiej żeby ich nie było) nie będą już groźne szczególnie dla mniej odpornych na zimno, bowiem tradycyjne koce zastąpiono koldrami.

Oczyszczono basen, który w dużym stopniu uatrakcyjnia pobyt na wczasach w Krynicy. Pomalowano osiatkowanie, budynek sanitarny. Odpowiednio przystosowany został pawilon klubowy ośrodka. Wzorem lat ubiegłych prowadzony w nim będzie bufet z napojami chłodzącymi i słodzącymi. Zakupiony został telewizor. Dla dzieci urządzi się mały ogródek jordanowski. Przed przybyciem pierwszych wczas-

nie, chodziliśmy do Piwnicznej, a nawet wyjeżdżaliśmy do Krynicy. Wieczorem program w telewizji, rozgrywki brydżowe, lektura...” Wszyscy wczasowicze podkreślali zgodnie, że za rok chcieliby znów przyjechać tu z dziećmi. Warunki do wypoczynku są bowiem w Łomnicy idealne.

„Uroczysko” — dla wodniaków

W „Uroczysku” nad j. Rożnowskim tegoroczny sezon wczasowy rozpocznie się 1 lipca. Chociaż nie prowadzi się tu żadnych prac inwestycyjnych ośrodek będzie należał do i w terminie przygotowany na przyjęcie wczasowiczów. Pomiędzy ich 80. Dopiero po sezonie nastąpi rozbudowa i modernizacja „Uroczyska”. Opracowano już plany, zakupiono teren. Wszystko wskazuje na to, że w przyszłym roku

Odwiedziny wczasowe

sowiczów (ostatni dzień czerwca) zostanie uporządkowany cały teren, zwłaszcza drogi i ścieżki, upiększy się go robiąc kwietniki i klomby.

Wszystkie prace, które prowadzone w czerwcu w ośrodku campingowym „Czarny Potok” w Krynicy, zakończyły najbardziej potrzebne inwestycje. Dzięki nim będzie tu można wygodniej i milej spędzać urlopowe dni — lepiej wypoczywać.

Wypoczywamy tu dobrze...

W zakładowym domu wypoczynkowym „Chemik” w Łomnicy — sezon w pełni. Odwieźliśmy go, gdy dobiegał końca pierwszy turnus czerwcowy. Wszyscy wczasowicze byli zadowoleni z pobytu, pogoda była tu świetna, a że słońce

znajdzie się tu miejsce dla większej ilości wczasowiczów.

Szczawnica zaprasza młodzież

Organizowanie wypoczynku w Szczawnicy weszło już chyba na stałe do programu zakładowej akcji wczasowej. Fakt, że mieszka się tu w namiotach nie odstrasza amatorów aktywnego wypoczynku, szczególnie młodzieży. Ona właśnie zawiadnie wkrótce ośrodkiem. Od 25 czerwca do 26 sierpnia br. będą w Szczawnicy zmieniać warty harcerze, uczniowie szkół przyzakładowych, członkowie zespołów artystycznych ZDK, młodzież ZMS.

Przygotowania do rozpoczęcia wczasów dobiegają w Szczawnicy do końca. Godny zanotowania jest fakt, że wczasowa kuchnia zostanie w tym roku przeniesiona do stałego pomieszczenia.

Krynica, Łomnica, Rożnów, Szczawnica to — choć nie przez wszystkich jeszcze uważane — utarte jednak ścieżki naszych zakładowych wczasowiczów. Pomijamy sporadyczne wyjazdy na wczasy do domów FWP. Ilość miejsc w zakładowych ośrodkach wypoczynkowych jest jednak — mimo rozbudowy bazy — stale za mała. Dlatego liczni pracownicy kombinatu coraz częściej kierują wzrok i myśli w stronę gór i pytają: „co z budową domu wypoczynkowego w Zakopanem?”

Odpowiadamy więc: prace przy wykańczaniu, oddanego

w stanie surowym i przykrytego dachem budynku, postępują w zasadzie w dal. Wykonano już „stolarkę”, instalację elektryczną, kontynuowane są roboty wodno-kanalizacyjne i przy centralnym ogrzewaniu. Tempo prac jest jednak zbyt powolne. W dodatku w ostatnim okresie przedsiębiorstwo budowlane „zdjęło” z budynku kilka grup pracowników i przesunęło ich do innych prac (szkoła i budynki mieszkalne).

Wydaje się, że przy takim tempie robót termin oddania budynku — oznaczony na koniec br. — może być zagrożony. W tej sytuacji stałe kontakty z wykonawcą i częste interwencje przedstawicieli dyrekcji naszych Zakładów spowodowały jednak, że uzyskano zapewnienie wzmocnienia tempa robót. W miesiącach letnich nastąpić ma koncentracja wysiłków ekip budowlanych w celu dotrzymania założonego terminu.

Tak więc w przyszłym roku przybędzie nam nowy ośrodek wypoczynkowy. Wybudowanie go w tak atrakcyjnej miejscowości, jaką jest Zakopane trzeba odnotować jako kolejny dowód troski kierownictwa Zakładów o sprawy socjalne załogi.

Zofia Kulpa
Bolesław Waza



Z Veszprém w Tarnowie

— Guten Morgen! Ich heiße Agatha Hidegkuthy. Zdrastujtje — maja familia Maja Peötivty. Wir studieren auf der Universität in Veszprem (Ungarn) und verweilen hier...
— Gut Morgen. Seien uns gegrüßt!*)

Ten różnojęzyczny wstęp to początek rozmowy, jaką przeprowadziliśmy z 2 miłymi węgierskimi studentkami chemii, przebywającymi w okresie od 16 maja do 25 czerwca br. na praktykach w naszych Zakładach.

Nasze rozmówczynie już się przedstawiły. Wróćmy więc do samej rozmowy.

— Jakie wrażenie wywarły na Was nasze Zakłady?

— Wrażenie ogromne, bo sa-

me są ogromne. Przy tym stworzono nam tu doskonałe warunki odbywania praktyk. Zapoznaliśmy się już z produkcją Zakładów: Kaprolaktamu, Chloru, Akrolonitrylu, byliśmy w Zakładzie Produkcji Nawozów, Zakładzie Syntezy, Laboratorium. Mogłyśmy skonfrontować nasze wiadomości teoretyczne z praktyką, co jest tym cenniejsze, że spotkałyśmy tu produkcje organiczną i nieorganiczną.

— Jak spędzacie wolny czas?

— Zwiedzamy Polskę — byliśmy w Krakowie, Zakopanem (razem z delegacją węgierską), Poznaniu, w Bieszczadach — poznajemy Tarnów, opalamy się, chodzimy do kina — byliśmy na „Faraonie”, nawiązujemy kontakty z młodzieżą kombinatu. Resztę czasu przeznaczamy na lekturę, pisanie listów do kraju, prowadzenie dziennika praktyk itd.

— Najmilsze wspomnienia?

— Na pewno przysłówiowa już polska gościnność, z którą wszędzie spotykamy się, no i... polscy mężczyźni. Są bardzo mili, uprzejmi, romantyczni...

— Równie gościnnie i serdecznie przyjmowani są Polacy na Węgrzech. O Waszych panach nie wspominamy. Polkom bardzo się pod bają.

— Miło to usłyszeć...

— Dziękujemy za rozmowę, a przede wszystkim za odwiedziny w redakcji „TA”.

— Auf Wiedersehen! Do swidanja!

(Rozmawiał B. Waza)

*) — Dzień dobry! Nazywam się Agatha Hidegkuthy.

— Dzień dobry — moje nazwisko Maja Peötivty.

— Studiuje na Uniwersytecie w Veszprém (Węgry) i przebywamy tu...

— Dzień dobry! Witamy Panię!

B. W.

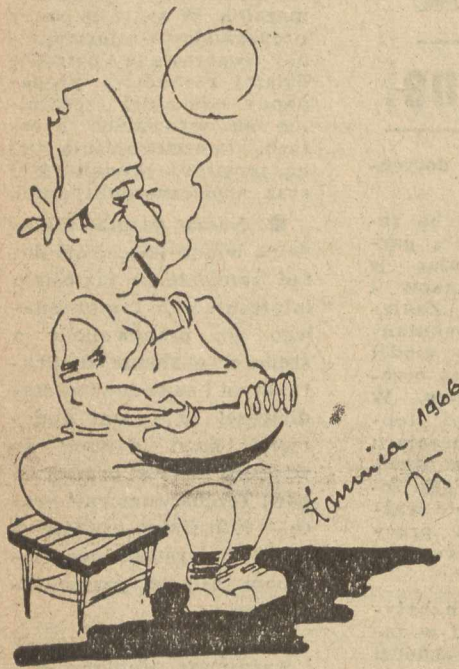
Na praktyce

Liczni interesanci poszczególnych biur działu księgowości i planowania zauważyli ostatnio zwiększoną obsadę pracowników niektórych komórek administracji. Czyżby przyznano nowe etaty? O nie! Te młode, miłe i uśmiechnięte urzędniczki, siedzące w okresie od 23 maja do 18 czerwca za biurkami — to uczennice klas trzecich i czwartych Technikum Ekonomicznego w Tarnowie. Razem było ich 24 i odbywały w naszych Zakładach praktyki szkolne. Gdy rozmawialiśmy z nimi były bardzo zadowolone z pobytu w Zakładach, podkreślały dobrą organizację praktyk, opiekę, jaką ich tu otoczono, troskę i pomoc w praktycznym poznawaniu zawodu.

Wyraziły to zresztą w podziękowaniach przesłanych inż. St. Lysoniowi, głównemu księgowemu mgr A. Hampłowi oraz kierownikom posz-

czególnych sekcji w dziale księgowości i planowania.

Przyszłym księgowym, planistkom i ekonomistkom życzymy pomyślnego ukończenia szkoły, a następnie podjęcia ciekawej pracy. Oczywiście w Tarnowskich Azotach”.



Z TEK I STANISŁAWA SUMARY

Popularna wśród czasowiczów „szefowa” — Maria Rzeszuto — dba w Łomnicy o żółdki czasowiczów.

Łomnica 1966

To ciekawe

„Rafametu”
Unikalna obrabiarka

Fabryka Obrabiarek „Rafamet” w Kuźni Raciborskiej, specjalizująca się w budowie maszyn dla przemysłu taboru kolejowego, uruchomiła produkcję unikalnej obrabiarki nazwanej kołówką podtorową (typ UGA-170).

Ta dziwna nazwa wzięła się stąd, że obrabiarka jest przeznaczona do regeneracji profili zestawów kołowych wagonów, a stanowisko robocze, gdzie jest zainstalowana, znajduje się rzeczywiście pod torami. Dzięki temu można poddawać koła odpowiednim operacjom bez konieczności demontażu pojazdu, co daje skrócenie przestoju remontowego o około 90 proc. (czyli do kilku zaledwie godzin).

Warto podkreślić, że przetwarzająca część produkowanych przez „Rafamet” obrabiarek przeznaczona jest na rynek zagraniczny, gdzie też cieszą się one znakomitą renomą.

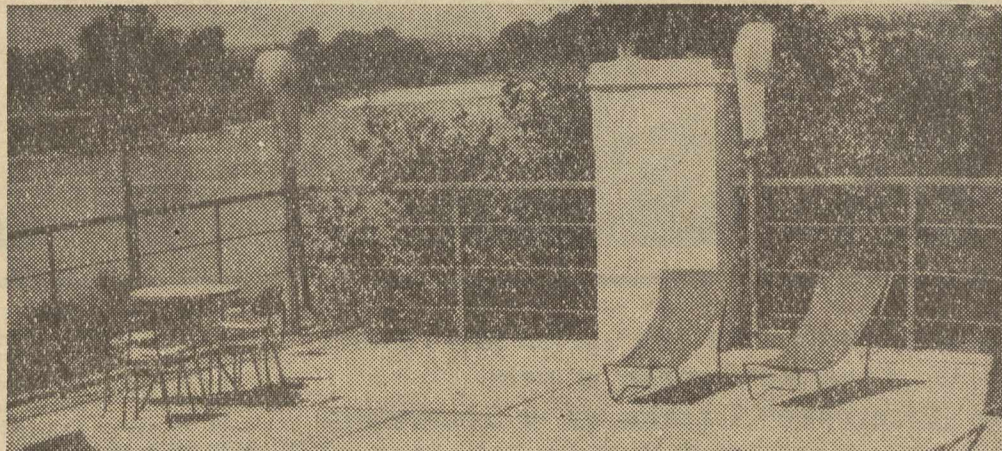
„MEWA” zaprasza

Zakładowa organizacja ZMS w ramach akcji „Lato w mieście” stara się zorganizować dobry wypoczynek dla młodzieży pracującej w kombinacie, a także mieszkającej w Tarnowie i okolicy. Otwarty został już ośrodek wypoczynkowy „Mewa” nad Dunajcem.

Jest on czynny codziennie od godz. 10 do 20. W środy, soboty i niedziele można tańczyć do godz. 22. Gra zespół rytmiczny. Ośrodek jest radiofonizowany. W kawiarni w nowo wyremontowanym pawilonie można swobodnie porozmawiać przy kawie. Warto tu więc przyjść, zatańczyć, posłuchać muzyki, zagrać w siatkę bądź kometkę, popływać na kajakach. Sądźmy, że jeżeli tylko dopisze pogoda, plaża, kąpielisko, boisko do gry w siatkę, kawiarnia, zapełnią się młodzieżą.

Wybierać jest w czym, toteż mamy nadzieję, że każdy znajdzie tu formę odpoczynku, która mu najbardziej odpowiada. Zapraszamy do „Mewy”.

(r)



Taras — leżaki, stoliki oczekują na gości.

Fot. T. KOZA

Mikrowywiad „TA”

Tylko Krynica!

Coraz większy tłok i gwar panuje codziennie w lokalu komisji socjalno-bytowej Rady Zakładowej tarnowskiego kombinatu chemicznego. Nic dziwnego, przecież zbliża się szczyt wyjazdów czasowiczów-urlopowych. Przyszła tu ci, którzy załatwiają ostatnie formalności związane z wyjazdem, inni zaś pragną się poinformować co do możliwości spędzenia urlopu poza Tarnowem. Na ten temat rozmawiam z przewodniczącym komisji socjalnej RZ Kazimierzem Wiśniewskim.

— Pracownicy „Azotów” — mówi on — urlopy swe mogą spędzić w zakładowych ośrodkach czasowowypoczynkowych lub skorzystać z nielicznych miejsc w ramach FWP. Natomiast młodzież weźmie udział w obozach.

— A jakie możliwości wypoczynku stwarza FWP? — Niewielkie! Na lipiec otrzymaliśmy po jednym skierowaniu na 14-dniowy pobyt w domach czasowowych w Karpaczu, Szklarskiej Porębie, Dusznikach — Zdrowiu, Zalesiu i Michałowie.

— Co nowego zostanie wprowadzone do pracy zakładowych ośrodków wypoczynkowych?

— Dużo zmieni się w zakresie zapewnienia czasowiczom godziwej rozrywki. Na każdym turnusie przebywać będą instruktorzy kulturalno-oświatowi, będą występować zespoły artystyczne ZDK. Reszty dopełnią telewizory i punkty biblioteczne.

— Który z ośrodków najchętniej proponowałby pan naszym czytelnikom?

— Tylko Krynica! Obecnie przeprowadzana modernizacja tego ośrodka pozwoli wypoczywać w nim nawet całym rodzinom z małymi dziećmi.

— Dlaczego nie prowadzi się wymiany między czasowiczami innych zakładów resortu chemii?

— Brak po prostu korzystnych ofert. Te, które otrzymujemy, to uniemożliwiają pobyt w ośrodkach oferentów, bo kto z naszych pracowników zamieni pobyt w naszych ośrodkach na wczasy w domku campingowym bez odpowiednich urządzeń i bez wyżywienia?

— Jakich najwięcej interesantów gości obecnie komisja?

— Przychodzą przede wszystkim amatorzy czasów rodzinnych i wypoczynku nadmorskiego. Swoją drogą należałoby właśnie tam urządzić stały ośrodek, by móc choć w części zaspokoić te potrzeby.

Rozmawiał: Zyk

#ZSALI SADOWEJ

Anastazja, zwykle pogodna i opanowana była tego dnia bardzo zdenerwowana. Nic w tym dziwnego, dwa dni bowiem wcześniej mąż złamał nogę, a poprzedniego dnia zachorowało dziecko. W nocy gorączkowała, nie zmrzotyła więc nawet oka. A rano, jak zwykle, przygotowanie śniadania, potem bieganie po sklepach, by coś kupić na obiad i gotowanie obiadu. Pracę zaczynała o szesnastej i dlatego o dwunastej wpadła do biura, by zapalić w piecu. W pośpiechu więc nie dotknęła drzwiczek. Około czternastej, gdy podawała obiad wpadł jakiś zadyszany chłopiec zawiadamiając, że pali się w biurze. Narzuciła tylko na siebie płaszcz i pobiegła.

Gdy znalazła się na miejscu, strażacy zwiłali już węzeł po wykonaniu zadania. W przesiąk-

niętym dymem i swadem pokój biurowy dowódca strażaków i milicjant spisywali protokół. Zauważyli też zaraz, że parkiet koło pieca był spalony, a jedna ściana biura zwęglona. Domyśliła się od razu, że z niedomkniętego pieca musiał wypaść płonący węgiel i od tego zajął się parkiet. I było to trzecie nieszczęście, które w ciągu ostatnich dni spadło na Anastazję. W dodatku dwa miesiące później Anastazja zasiadła na

ceście i przed lustrem poprawiała krawat. Był tak zaabsorbowany myślami o dziewczynie, że wychodząc z pokoju zapominał wyłączyć elektryczną maszynkę. Gdy po udanym spotkaniu późnym wieczorem wracał wesołym nastrojem do hotelu, już w korytarzu poczuł swąd spalenizny. Za chwilę wszedł do swego pokoju i stanął, jak wryty. Pokój był pusty, ściany osmolone dymem, meble popalone i zalane wodą. Tu i ówdzie

ny, nieogolony i zmęczony. W czasie, gdy się golił i mył, żona włączyła maszynkę, by zaparzyć mu przynajmniej czarnej kawy. Przed godz. 20 w pośpiechu opuścili mieszkanie. Około północy sąsiadka zawiadomiła ich o pożarze. Przybyła na miejsce straż zlikwidowała pożar, ale cały dobytek w dwupokojowym mieszkaniu spłonął. Na dodatek prokuratura sporządziła przeciwko zapominałskiemu akt oskarżenia o nieumyślne spowodowanie pożaru.

Przyczyna większości pożarów jest zwykła nieostrożność, a przyczyną nieostrożności niepotrzebny pośpiech. Przecież we wszystkich trzech opisywanych przypadkach należało tylko przed opuszczeniem biura czy mieszkania choćby przez minutę zastanowić się czy wszystko jest należycie zabezpieczone. Ta minuta opóźnienia nikomu nie przyniosłaby strat. Minuta niepotrzebnego pośpiechu może jednak wyrządzić trudne do powetowania straty.

OBSERWATOR

Zwykła nieostrożność

ławie oskarżonych pod zarzutem nieumyślnego spowodowania pożaru.

W hotelu robotniczym Adam T. po skończonej pracy mył się i szybko wkładał nowe ubranie. W międzyczasie włączył kuchenkę elektryczną, by podgrzać wodę na herbatę. Za pół godziny miał umówioną randkę z nowo poznaną dziewczyną, toteż nie chciał się spóźnić.

Parząc język i podniebie nie gorącą herbatą czekał się równo

walały się poprzepalane strzępy jego garderoby. Zbiegł do portiera, który wręczył mu wezwanie na MO. W krótki czas potem roztargniony amant stanął przed sądem pod zarzutem nieumyślnego spowodowania pożaru.

Siostra pani B. obchodziła tego dnia imieniny. Uroczystość miała się zacząć o godz. 19. Niestety mąż pani B. wrócił z pracy dopiero po 19. Był brud-

Wystąpili wrocławscy mimowie

Poważnym wydarzeniem dla tarnowskiego świata kulturalnego były występy wrocławskiego Teatru Pantomimy w DK FSE „Tamel”. Na dwu spektaklach tarnowianie obejrzeli szereg pantomim i trwający około godziny mimodram pt. „Początek”, w wystawieniu którego brał równy udział b. wychowanek ZDK „Tamel” Anatol Krupa.

Teatr wrocławski jest awangardową pantomimą zespołową. Przez różnorodne formy ruchu ukazuje on najistotniejsze problemy ludzkiej egzystencji. Kiedy trzeba ucieka się do muzyki, tańca, rekwizytów i dekoracji. Słowo jest tylko pretekstem do wyrażenia pewnych myśli i wrażeń.

Na zdjęciu: E. Bojanowicz i A. Krupa w mimodramie „Początek”.

(Zyk)

fol. A. Czajka

Z życia PTTK

Powstają dalsze koła PTTK

Rozwija się akcja organizowania kół PTTK przy poszczególnych jednostkach organizacyjnych naszego kombinatu. Powstają one w pierwszej kolejności tam, gdzie istnieją już grupy doświadczonych turystów, które notrafią dobrze przepagować i organizować turystykę.

W dniu 11 czerwca powstało koło PTTK przy Zakładzie Połchorku Winiolu. Zrzesza ono w chwili obecnej 28 członków, którzy zamierzają organizować wycieczki autokarowe z programem turystyczno-krajoznawczym oraz wycieczki górskie, kolarskie i motorowe. Przewodniczącym Zarządu Koła przy PCW został inż. Jerzy Kili-chowski.

W ubiegłym tygodniu powstało również koło PTTK przy Instytucie Nawozów Sztucznych. Posiada ono już 32 członków. Koło to ma dobre perspektywy rozwojowe ze względu na przychylne nastawienie dyrekcji Instytutu do działalności turystycznej organizowanej przez PTTK. Dyrekcja Instytutu zabezpiecza autobus na wycieczki, które będą mogły odbywać się co drugą niedzielę. Na zebraniu organizacyjnym tego koła wybrano pięć osobowy zarząd, któremu przewodniczy mgr inż. Henryk Ryszawy.

WYCIECZKI WYDZIAŁOWE PRZEWODZI JUŻ PRZEWODNICZY ODDZIAŁU ZAKŁADOWEGO PTTK

Zarząd Oddziału Zakładowego PTTK zorganizował zespół turystyki wczasowej, któremu przewodniczy mgr Irena Komperda. Zespół ten realizuje już swoje pierwszoplanowe zadanie jakim jest zapoznanie przodowników lub organizatorów turystyki dla wycieczek turystyczno-krajoznawczych organizowanych przez poszczególne wydziały. Przewodniczy składają szczegółowe programy wycieczek, a następnie prowadzi je pokazując uczestnikom piękno krajobrazu i zabytków.

Grupa tych przewodników i organizatorów turystyki stanowią kol. kol. H. Buczkowska, J. Bulaga, M. Dynier, F. Kozioł, K. Mierzwiński i Z. Tu-milowicz. Pełnią oni te obowiązki społecznie. Obsługują

już wycieczki z wydziałów: Farmacji, EC-II, Inwestycji, Zakładu Chloru, Badawczego, które wyjeżdżały w Pieniny, Tatry i Góry Świętokrzyskie. Z każdej z tych wycieczek ponad połowa uczestników szła w góry i wracała pełna wrażeń i zadowolenia. Przejścia tras górskich nie były zbyt męczące. Świadczy o tym fakt, że nawet 6 i 9-letnie dzieci biorące wraz z rodzicami udział w przejściu trasy nie odczuwały większego zmęczenia i czuły się doskonale.

(TZ)

ROZ umysłowe rywki

KRZYŻÓWKA

Znaczenie wyrazów

Poziomo:

1) pierw. chem. o l. atom. 21, 5) anion, 10) pisarz polski (1846—1916), 13) symbol pierw. o l. atom. 41, 15) zespół muz. trzyosobowy, 16) na śmiecie, 17) rzeka we Włoszech (wspak), 19) znany śpiewak Paul, 21) może być społeczny, 22) słone jezioro w ZSRR, 24) szata drzew, 26) miasto w Japonii, 29) symbol pierw. chem. o l. atom. 32, 30) jest na ulicy, rzeka, 32) przednia strona monety, 34) rano na trawie, 35) piszesz w liście z prawej strony, 36) ... jak gorący, 47) zamek, 38) na wino, 40) miara długości, 42) jest królewski (bez jednej kreski), 43) ukaz carski, 45) zamek nad Dunajcem, 49) inicjały podziemnej organizacji, 50) ostro zakończony drzewo, 52) podział administracyjny w zakładzie, 54) okres czasu, 55) miara pojemności, 56) kompozytor niemiecki (1685—1750), 58) symbol pierw. chem. o l. atom. 70, 59) miejscowość w ptn. Włoszech, 60) połowę kawiarni, 61) przyrząd do otrzymywania światła, 62) miasto w Japonii, 63) załącznik.

Pionowo:

1) smaczna ryba, 2) tuz, 3) łączy blachy, 4) koc, 5) pokład statku (niem.), 6) jabłko, 7) wgłębienie w murze, 8) bure, zielone, czarne, 9) miasto w pd.-wsch. Węgrzech, 11) imię żeńskie, 12) dobry interes, 14) może być mleczny, 18) roślina hodowana w doniczkach lub kwietnikach, 20) papuga, 23) królestwo w pd.-wsch. Azji, 25) studenci, 27) wokół państw, 28) wierzb, 29) miasto w pd. Hiszpanii, 31) wyspa na M. Karaibskim, 33) futrzany kołnierz, 39) bratobójca, 41) imię żeńskie, 42) wieko, kłapa, 44) teolog niemiecki (ok. 1260—1327), 46) pika, 47) czeski traktor, 43) pierwiastek chem. o l. atom. 39, 51) odbicie piłki nad siatką, 53) poeta włoski (1265—1321), 55) kolor, 56) członek rodziny, 57) uderzenie, 59) ruch w powietrzu, 60) imię cyganki.

„Mik”

Rozwiązania krzyżówki prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do dnia 30 VI 1966 r.

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki rozdajemy nagrodę w postaci plecaka.



— Pragnąc dotrzeć do słowa, zaczekam tu na Peszkę jeszcze dzień albo dwa, a potem ruszę w swoje strony.
— A dokąd to?
— Ku miastu Popradowi...
— Zostań więc, jeśli chcesz, w pałacu.
Władimir milczał chwilę, a potem po ustaleniu, że lepiej by było nie pokazywać się w mieście, zgodził się na propozycję zarządcy. Zaprowadzono go do oficyny, gdzie dano mu do dyspozycji mały pokój. Koń powędrował do stajni znajdującej się w pobliżu. Gdy starszy pan wrócił do swej izby powiedział obojętnym tonem:
— Ten miecz, który przy pasie nosisz, został wykonany przez krakowskich płatnerzy...
Władimir również obojętnym tonem odpowiedział:
— Jeśli broń jest dobra, łatwo mijają cudze granice...
— Oj wiera, wiera...
Nadchodził wieczór. Władimir obejrzał otoczenie oficyny i drogę do nich prowadzącą, a później, aby nie tracić czasu na rozważania w pałacowych murach, udał się do gospody „Pod słońcem”, jak sobie tego życzył Peszko. Popijając piwo, zapytał podającą do stołu dziewczynę o Helenę. Wnet nadeszła patrząc z zaciekawieniem na nieznanego młodzieńca. Widocznie przypadek jej do gustu, skoro rozpoczęła z nim rozmowę.
— Peszko kazał ci przekazać pozdrowienia z Polski. Usiadła na ławce.
— A gdzieś go ty spotkał?
— W Muszynie. Mówił, że do Roudnic jedzie...
— To się nie obaczmy, bo stąd jutro do rodziny w góry wyjeżdżam, gdzie będziemy mieli swoją gospodę...
— A kiedy wyjeżdżasz?

Indywidualne Mistrzostwa Polski na żużlu w Tarnowie

W niedzielę, dnia 26 czerwca br. o godz. 17, na torze Unii Tarnów odbędzie się pierwsza eliminacja Indywidualnych Mistrzostw Polski na żużlu. W eliminacji weźmie udział ogółem 16 uczestników z I i II ligi państwowej.

A oto pełne zestawienie żużlowców według kolejności wylosowanych numerów startowych: 1. Andrzej TANAS — Unia Tarnów, 2. Jan MUCHA — Śląsk Świętochłowice, 3. Bernard KACPERAK — Włókniarz Częstochowa, 4. Andrzej MAZUR — Motor Lublin, 5. Stanisław RURARZ — Włókniarz Częstochowa, 6. Stanisław CHORABIK — Unia Tarnów, 7. Jerzy OWOC — Karpaty Krosno, 8. Bronisław ROGAL — Stal Gorzów, 9. Jan KOLBER — Stal Rzeszów, 10. Władysław KOWALSKI — Motor Lublin, 11. Adam CIEPIELA — Stal Rzeszów, 12. Alojzy NOREK — ROW Rybnik, 13. Andrzej JEDREJ — Motor Lublin, 14. Florian KAPALA — Stal Rzeszów, 15. Emil JAKUBOWSKI — Karpaty Krosno, 16. Wiktor WALOSZEK — Śląsk Świętochłowice.

Rezerwowym zawodnikiem będzie Władysław Kamiński — Unia Tarnów. Z pozostałych zawodników Unii Tarnów startują: Zygmunt PYTKO w Opolu oraz Zbigniew FLEGEL w Częstochowie.

Warto wiedzieć, że spośród 16 uczestników startujących w Tarnowie do półfinału zakwalifikuje się tylko 8 żużlowców. Dwa miejsca są zarezerwowane dla Andrzeja Wygidego oraz Mariana Kajzera, którzy w tym dniu startują w półfinałach kontynentalnych Indywidualnych Mistrzostw Świata w Słanie (CSRS).

(OS)

Z eliminacji śródowiskowych

Udany debiut pantomimy

Pomyślnie zakończyły się dla zespołów artystycznych DK Tarnowskich „Azotów” śródowiskowe eliminacje Ogólnopolskiego Festiwalu Kulturalnego CRZ. Występy chóru „Harmonia”, „Cumulusów”, „Świerczkowiaków”, wokalistów oraz zespołu pantomimy oceniła trzyosobowa komisja w składzie: prof. Zof Strębosz, Teresa Galas i Wacław Żaczynski — przewodniczący komisji kulturalnej przy ZO Chemików.

(Zyk)

W gronie solistów wystąpiła dawno niesłyszana Ewa Hosaja, której charleston — „Ja się w tobie nie kocham” oraz surff — „Cicho bądź” i ballada „To tak” otrzymały wysoką punktację jury, bo 56,6 pkt. na 60 możliwych. Nowe piosenki śpiewali również W. Wiśniewska, M. Witkiewicz oraz M. Wachowicz. Ten ostatni najwyższą ocenę otrzymał za piosenkę M. Radzika do słów E. Urbana — „Małeńkie słowo”.

Z ciekawym programem wystąpił zespół taneczny. Zaprezentował on taniec miesz-

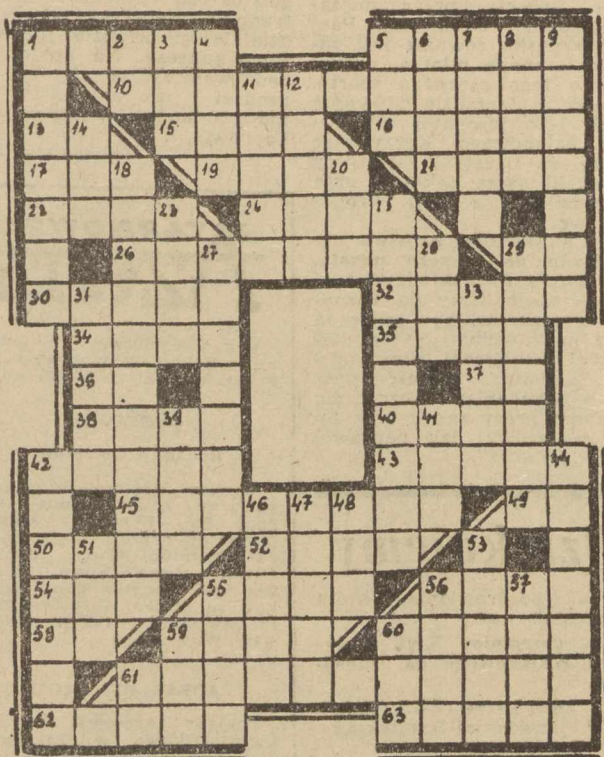
kański z XVI wieku „Świeczkowiacy” w układzie prof. B. Niżańskiej. Dobrze wypadł chór „Harmonia”. Jednakże „bomba” eliminacji był udany debiut zespołu pantomimy. Według opinii komisji ma on szansę na udział w eliminacjach IV stopnia, tj. na szczeblu ogólnopolskim. Jego członkowie wystawili kilka pantomim, jak: „Człowiek i jego praca”, „Pogoda”, „Felczer i lekarz”. Trzeba dodać, że świerczkowski zespół pantomimy jest czymś unikalnym w amatorskim ruchu artystycznym. W normie wypadł

zespół „Cumulusów”. Natomiast „Świerczkowiacy” jakkolwiek przygotowali nową program, to zawiera on jeszcze szereg niedociągnięć i aludności dalsze sukcesy będą musieli dużo popracować nad ich wyeliminowaniem. Wszyscy uczestnicy śródowiskowej przeglądu mają szansę star w eliminacjach okręgowych. W najbliższą sobotę eliminacje śródowiskowe przejdą jeszcze: zespół dramatyczny kapela ludowa i nowo powstała grupa rytmiczna „Filipy”.

(Zyk)



„Świerczkowiacy” prezentują nowy program podczas śródowiskowych eliminacji Festiwalu CRZZ. Fot. A. CZAJKA



TARNOWSKIE AZOTY 5

Nr 25 (92)

Wypełnij
Wytnij
i wyślij do „TA”

„Gwiazdy” i „Michałki” zdobywcami pucharów

We środę, 15 czerwca na stadionie ZKS „Unia” odbyło się uroczyste zakończenie turnieju piłki nożnej uczniów szkół zawodowych Tarnowa — Świerczkowa. Na stadion „Unii” w komplecie stawili się wszystkie drużyny uczestniczące w tym turnieju.

Z ramienia organizatora przemówił do młodych piłkarzy prezes ZKS „Unia” tow. M. Szczerba, który podziękował uczestnikom za udział w turnieju, życząc im dobrych wyników w nauce i sukcesów na murawie stadionu. Stwierdził, że przeprowadzony turniej spełnił swoje zadanie, wyłonił bowiem kilkudziesięciu dobrze zapowiadających się piłkarzy. Z kolei zostały wręczone wszystkim uczestnikom nagrody. Puchar przechodni w grupie A — młodszych zdobyła drużyna „Michałków”, a puchar w grupie B — starszych drużyna „Gwiazd”. W imieniu uczestników tego turnieju H. Serwatka wręczył prezesowi tow. M. Szczerbie wiązaną kwiatów dziękując za zorganizowanie tej imprezy.

Do turnieju zorganizowanego przez sekcję piłki nożnej ZKS „Unia” dla uczczenia 1000-lecia Państwa Polskiego, zgłoszonych zostało 15 drużyn reprezentujących Technikum i Zasadnicze Szkoły Zawodowe Tarnowa-Świerczkowa. Uczestniczyło w nim prawie 250 chłopców, którzy rozegrali 66 spotkań w ciągu niespełna dwóch miesięcy. Wszystkie mecze rozgrywane były w miłej i sportowej atmosferze.

Wyłoniono 30 młodych piłkarzy, najbardziej uzdolnionych, którzy w klubie pod opieką trenerów zdobywać będą umiejętności piłkarskie, by w przyszłości stać się dobrymi piłkarzami. Słowa uznania należą się w pierwszej kolejności dla koordynatora całego turnieju mgr Z. Książka, który w największej mierze przyczynił się do sprawnego przebiegu całej imprezy.

Organizatorzy turnieju składają podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania tej imprezy i pomagali w jej przebiegu. M. in. dziękują profesorom w. f. A. Hutniczakowi i M. Szafarćowi oraz gospodarzowi stadionu B. Kasprzykowi. Równocześnie składają podziękowanie wszystkim piłkarzom pierwszej drużyny, opiekunom drużyn biorących udział w turnieju.

dział w turnieju, którzy służyli pomocą i radą swoim młodszym kolegom. Na wyróżnienie zasłużyli: W. Czekanowski, A. Kotwa, S. Bucki i inni. Turniej piłkarski młodzików był pożyteczną imprezą, wywołał ogromne zainteresowanie wśród uczniów szkół Tarnowa-Świerczkowa, przyczynił się do popularyzacji piłki nożnej.

Poniżej podajemy końcowe tabele rozgrywek.

GRUPA A.

1 „Michałki”	8	14: 2	26: 13
2 „Alchemicy”	8	13: 3	18: 2
3 „Orliki”	8	11: 5	21: 12
4 „Jaskółki”	8	9: 7	13: 16
5 „Elektro”	8	8: 8	13: 13
6 „Czarni”	8	7: 9	13: 17
7 „Jacusie”	8	5: 11	7: 13
8 „Olimpia”	8	3: 13	8: 24
9 „Byskawice”	8	2: 14	6: 17

GRUPA B.

1 „Gwiazdy”	5	8: 2	9: 2
2 „Orleń”	5	7: 3	12: 5
3 „Orły”	5	7: 3	11: 15
4 „Chemik”	5	5: 5	8: 8
5 „Regulat.”	5	1: 9	5: 17
6 „Orzeł”	5	0: 10	1: 15

(Sj)



Nestor polskiego sportu balonowego Z. Burzyński wraz z małżonką podczas wizyty w naszych Zakładach.

Fot. A. CZAJKA

Kolejny sukces piłkarzy ręcznych MKS MDK

Drużyna piłki ręcznej juniorów MKS MDK Tarnów podobnie jak w ub. roku zakwalifikowała się do finałów o mistrzostwo Polski. Półfinały odbyły się w Chorzowie, gdzie gospodarzem był 6-krotny mistrz Śląska oraz dwukrotny mistrz Polski MKS Chorzów, który równocześnie był zdecydowanym faworytem. Oprócz MKS Chorzów w półfinałach brały udział następujące dru-

żyny: MKS Lubartów, Stal Stalowa Wola oraz zespół tarnowski. Tarnowianie spisali się dobrze, wygrywając kolejno ze Stalą 25:11, z MKS Lubartów 24:4, z MKS Chorzów 11:11, kwalifikując się do czwórki finalistów mistrzostw Polski lepszą różnicą bramek. Do najlepszych zawodników należeli: R. Skutnik, F. Gasior, R. Dolek, W. Bejnar. Oprócz wymienionych

do sukcesu przyczynili się: J. Stach, H. Długosz, W. Pyka, R. Nosek, A. Długosz, R. Witkowski, T. Smola, A. Markuszewski i A. Sulima.

Obecnie klub usilnie stara się o organizację mistrzostw Polski w Tarnowie. Jest nadzieja, że ZPRP wyrazi zgodę na organizację finałów w naszym mieście.

(Sj)



Najlepsza drużyna turnieju młodzików „Gwiazdy” wraz z mgr Z. Książkiem i S. Tatczynem pozując fotoreporterowi do zdjęcia.

Fot. A. CZAJKA

X Jubileuszowa spartakiada zakładowa

Siatkarki Inwestycji zdobyły mistrzostwo!

Zakończyły się już mecze piłki siatkowej żeńskiej i męskiej rozgrywane w ramach spartakiady zakładowej. W związku z tym, że mecze siatkarki nie zostały jeszcze zwerifikowane, końcową tabelę podamy w następnym numerze naszej gazety. Natomiast ostateczna tabela rozgrywek siatkówki żeńskiej przedstawia się następująco: 1. Inwestycja, 2. Zakład Badawczy, 3. EC-2 i 4. Zakład Krzemu.

Ostatni mecz siatkarek rozegrany został pomiędzy Inwestycją a EC-2. Wygrały zawodniczki Inwestycji 2:0. Mecz ten był jednostronny ponieważ zwyciężczynie miały przynajmniej przewagę, wygrały wysoko i zdecydowanie. W czasie rozgrywek dru-

żynę Inwestycji reprezentowały zawodniczki: kapitan zespołu I. Zeman, A. Rzepka, E. Dąbrowska, M. Czekanowska, M. Bysiek, M. Ziewacz, E. Kostrzewska i Z. Hałas. Trudno jest wyróżnić kogoś, ponieważ wszystkie panie grały ambitnie co uświadomiło się ich zwycięstwem i zdobyciem mistrzostwa. Mecze piłki siatkowej odbywały się przy dużym dopingu licznie zgromadzonych kibiców.

W ubiegłym tygodniu zainaugurowano rozgrywki piłki nożnej. Uzyskano następujące rezultaty: Inwestycja — Elektryczny 1:1, Chłor I — Krzem 1:4, Pomiarowy I — Pomiarowy II 7:2, Chłor II — Chłor III 2:0. (Sj)

Zdobywca pucharu Gordon-Bennetta

w Tarnowie

Zielone światło dla „Poloneza”?

Gościliśmy w naszych Zakładach nestora polskiego sportu balonowego, synnego w świecie pilota balonowego p. Z. Burzyńskiego wraz z małżonką.

Pan Z. Burzyński jest wybitną postacią w historii rozwoju sportu balonowego w Polsce. W okresie międzywojennym odnosił wiele sukcesów sportowych, startując m. in. w Stanach Zjednoczonych, Szwajcarii, Holandii i w wielu innych krajach. Największym jego sukcesem jest niewątpliwie zdobycie dla Polski na własność w roku 1935 cennego trofeum — pucharu Gordon-Bennetta. O jego doskonałych umiejętnościach i wynikach sportowych może świadczyć fakt, że uzyskany przed wojną przez niego rekord wysokości na balonie o poj. 2 200 m sześć. (10 873 m) do tej pory nie został pobity — mimo że próby pobicia tego rekordu nadal trwają. Mimo podeszłego wieku p. Z. Burzyński nadal lata i oczywiście zajmuje się organizacją i rozwojem sportu balonowego w Polsce. Obecnie pełni funkcję przewodniczącego komisji balonowej. Pani A. Burzyńska również jest zapaloną i znaną pilotką, propagatorką tego pięknego sportu. Pracuje w Zarządzie Głównym APRL jako inspektor wyszkolenia balonowego. Korzystając z tego, że państwo Burzyńscy odwiedzili nasze Zakłady, przeprowadziliśmy z nimi krótką rozmowę.

— Co skłoniło państwa do przyjazdu do naszego miasta, a zwłaszcza do Zakładów?

— Przyjechalśmy do Tarnowa-Świerczkowa, aby zapoznać się z trudnościami sekcji balonowej istniejącej przy ZKS „Unia”, pomóc znaleźć drogę do ich pokonania, zapoznać się z planem pracy sekcji oraz by dać wskazówki jak naprawić balon „Polonez”.

— Czy jest nadzieja, że balon „Polonez” będzie częściej wlatywał w Tarnowie?

— Sądymy, że tak, ale zależy to będzie od pomocy udzielonej sekcji przez Zakłady. A mianowicie obecnie sekcja boryka się z trudnościami przy zdobyciu potrzebnego do latania gazu i z doprowadzeniem rurociągu gazowego na teren pola wzlotów tj. na stadion „Unii”.

— Czy państwo prowadzili rozmowy w tej sprawie?

— Oczywiście tak! Rozmawialiśmy z zarządem ZKS „Unia”, którego przedstawiciele obiecali, że przy pomocy dyrekcji Zakładów dotrą do staran, aby sekcja ta uporadła się z istniejącymi obecnie trudnościami.

— Co państwo mogą powiedzieć o dotychczasowej pracy sekcji balonowej?

— No cóż! Wspominałem już o trudnościach, sądzę jednak, że zostaną one pokonane. Sekcja wasza jest jedną z czterech w Polsce i mimo krótkiego okresu istnienia i szeregu trudności napotykanym w jej działalności odniosła już sporo sukcesy. Na koniec wytykam wam życzyć, aby jak najprędzej i jak najczęściej balon „Polonez” wlatywał nad Tarnów.

(rozmawiał Sj)

— 75 —

**CZYTAJ
PRASĘ
PARTYJNĄ**

na krajobraz swego dzieciństwa. Czuł go raczej w tej chwili niż rozumiał, po tylu latach koniecznej z nim rozłąki. Zdawało mu się teraz, że mu ktoś we śnie przypasał miecz do boku i posadził na pięknym, karmym koniu. Gdyby w tej chwili puścił konia wolno, miecz rzucił do rzeki, a sakiewkę dał pierwszemu lepszeemu spotkanemu żebrakowi, byłby może zdów przez chwilę szczęśliwy.

Dostrzegł jednak w ciągu paru ostatnich lat, że prócz osobistego szczęścia istnieją jeszcze inne uczucia i przeżycia. Mówił o nich burgrabia Kazaniecki w pokoiku na poddaszu, w Krakowie:

— „Oj miałem ci ja także licznych przyjaciół. Jedni mnie przy szklance za szyję obłąkali, inni zaś kochali tylko moją brzęczącą monetę... a jak się tych prawdziwych na palcach policzyć, nie było czego na jednej ręce dodać”... „Jeszcze was życie nie zepsuło, korzystajcie więc z uroków młodości...”

Władimir wyprostował się w siodle i popędził konia. Miał na tyle zapasów żywności, że nie musiał wstępować do przydrożnych gospód ani zajazdów. Przerwy w jeździe ograniczał jedynie do karmienia i pojenia konia. Kały schudł mocno — nie wpłynęło to jednak bynajmniej na jego sprawność, cierpliwość i wytrzymałość. Był wiernym towarzyszem Władimira skłonny jak i on do wędrowki zarówno w czasie spiekoty, jak i deszczu. Znosił równie doskonale galop, jak i pełną melanczoli wolną wędrowkę, w czasie której jego pan drzemał lub z umiłowaniem wpatrywał się w krajobrazy dzieciństwa...

Choć jazda do Roudnic trwała długo, Władimir nie czuł żadnego zmęczenia, gdy z dala zobaczył na wzgórzu wieże miasta. Pałac odszukał łatwo. Cieszył się, że za chwilę spoka się z czekającymi na niego przyjaciółmi. Jechał cienistą aleją. Jak w drodze, tak i tu, postanowił być ostrożny i oszczędny w mowie, zwłaszcza w czasie pogawarki ze starszymi ludźmi. Z tej też przyczyny postanowił nie przyznać się, że zna Peszkę. Zsiadł z konia i ruszył ku drzwiom pałacu. Z tarasu obserwował go od

— 76 —

dłuższego czasu starszy siwowłosy mężczyzna. Widząc, że zamierza wejść do budynku, przywołał go do siebie.

— Kogo szukasz?

Skłonił się bez przesadnej uniżoności i zapytał o Peszkę i Hanka.

— A co to za jedni?

Powtórzył wyuczoną przedtem lekcję, dodając do niej jeszcze opis wyglądu Peszki.

— Nie jechał on przypadkiem do Tarnowa?

— Nie wiem, mówił, że jedzie do Roudnic. Tu mieliśmy się spotkać.

— Tu w pałacu?

— Ano widocznie z pałacem wiązały go jakieś sprawy. Wejść do środka.

Weszli do niewielkiej komnaty wyposażonej w niezbyt piękne, ale starannie wykonane sprzęty. Gdy usiedli starszy pan wpatrzył się uważnie w twarz przybyłego, a potem bez słowa wyszedł z pokoju. Gdy wrócił powiedział: — Kazałem podać jedzenie i napoje, bo widzę, żeś zdziwiony. Więc powiadaj, że miał tu być Peszko?

— Ano prawdy, że w tydzień od czasu naszego rozstania, będzie na ziemi roudnickiej...

— A ile dni już minęło?

— Wczoraj minął tydzień...

— Musisz więc na niego poczekać. A nie wiesz czy z jakąś specjalną misją tu jechał?

— Gdzie by on mi o swoich tajemnicach mówił, skorośmy się dopiero poznali.

Podano posiłek. Władimir jadł z umiarem, myśląc o losach swych przyjaciół. Na przebycie drogi z Muszyny do Roudnic nie potrzeba było ośmiu dni... Cóż więc z nimi się stało? Może wpłatali się w jakąś awanturę i poturbowani liżą swe rany w jakiejś przydrożnej gospodzie...

— Co zamierzasz czynić dalej?

cdn

Dziękujemy

za pozdrowienia, które przestali nam:

... uczestnicy XXV Spływu Kajakowego na Dunajcu.

... koszykarze ZKS „Unia” i Wojewódzkiej Spartakiady w Zakopanem.

... drużyna piłki ręcznej MDK z Tarnowa z półfinałowych mistrzostw Polski w Chrzanowie.

**TARNOWSKIE
AZOTY**

Nr 25 (92)

**TARNOWSKIE
AZOTY**

Organ Samorządu Robotniczego Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie.

TYGODNIK

Redaguje kolegium:

Wiesław Baszcowski, Teresa Denis, Zenon Dziuban, Michał Fic, Eugeniusz Głomb (redaktor naczelny), Zbigniew Jeż, Zygmunt Koper, Roman Osuch, Zofia Rusin, Jerzy Szawica, Zbigniew Tumilowicz, Edward Urban, Bolesław Waza (sekretarz redakcji), Bogusław Witkiewicz.

ADRES REDAKCJI:

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, bud. Centrali Telefonicznej, I piętro, tel. 25-52, 45-52, 25-55.

WYDAWCA:

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie. Numer oddano do składu 20 czerwca 1966 r. Nakład: 5000 egz. Druk: Rzeszowskie Zakłady Graficzne, Rzeszów, ul. 3 Maja 28. O-2